

nego zakładu. Tu ze słowami „wynoście się, swinie polskie!” prusacy usunęli urzędników i rozpoczęli rabunek wszystkich pawilonów kapielowych. Przedmioty leżące z kabin kapielowych, jak chodniki, szetki, termometry, krany do wania i inne przedmioty prusacy zabrali, nie zapominając nawet o mosiężnych rączkach z drzewa, które zostały podarte. Znajdujące się w salach balowych fortepiany prusacy połamali. Następnie zabrano 30 wagonów węgla, oraz zapasy soli z warzelnia rządowej, oszacowane na 100,000 rb. i wszystko to wywieziono do Torunia. Urzędników, widząc podobną gospodarkę prusaków — w obawie o swe własne życie, zabrawszy rodziny pojechali przedostali się pieszo poza pikiety pruskie.

kiernując się drogą okólną ku Włocławkowi, skąd dostali się do Warszawy koleją.

Z sa kordonu.

× Pogromy włościańskie. Jak donosi korespondent kijowski „Russkij Wiedomostej”, w gazetach polskich wychodzących we Lwowie, komunikują o wypadkach pogromów włościańskich, wskutek których ucierpiały znacząco dobra hrabiego Dzieduszyckiego, pałac pociąg Szaryńskiego i przepadło mnóstwo rzeczy z kolekcji antyków mebli i obrazów.

WOJNA.

Akcja niemiecka na terenie wschodnim.

„Prawdziwieściennyj Wiestnik”, rozważając wypadki wojenne na północno-zachodnim froncie niemieckim, pisze m. in.:

„Zachodzi pytanie, co właściwie odczuli Niemcy, osiągnąć przez swą akcję na froncie północno-zachodnim i jakie ta akcja posiada znaczenie?”

Na pytanie to odpowiedzieć, niestety, jest dosyć trudna, ponieważ właściwie niemożliwym jest wykreślenie tego zadania wojennego, przynosiłoby ono jakiegokolwiek wyniki poważne. Wołanie tego trudne jest po prostu, co mieli Niemcy na celu, posuwając się w kierunku, gdzie osiągnięcie czegokolwiek było niemożliwym. Niemcy, oczywiście, wiedzieć powinni, że w wojnie współczesnej przestrzenie zajęte nie mogą być duże, gdyż silny przeciwnik, będąc zmuszonym do cofnięcia się na nową pozycję, będzie też stawiał nowy opór. To też, zdaje się nam, że Niemcy posuwając się w Prusach Wschodnich w kierunku wschodnim mieli na względzie:

1) ściąganie uwagi rosyjan na ten właśnie front, gdyż, być może, Niemcy są zdania, że rosyjanie zbyt wiele uwagi poświęcają posuwaniu się na Kraków, lub

2) pragnęli osiągnąć jakiegokolwiek zwycięstwo, nawet bezresultatowe, w jakim miejscu, sytuacja bowiem na froncie francuskim tego wymaga, wręcz.

3) przez ofensywę, skierowaną na Oświęcie-Sopóckinie, chcieli odwrócić uwagę rosyjan od terenu śląskiego, gdzie, według posiadanych informacji, nieprzyjaciół znacznie się wzmacnia i ujawnia ożywioną działalność.

Te ostatnie wiadomości świadczą, że posuwanie się rosyjan ku Krakowowi jest wysoce niemiłe dla Niemców. Posuwanie się to zmusza Niemców do wyjątkowej akcji i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w obecnej chwili są oni zajęci przygotowaniem obrony rejonu Wrocławia, z którego działa ciężkie zostały na teren galicyjski przewiezione i tam zatrzymane. Niemcy prawdopodobnie pomnożą dotychczasową siłę kolejową przez zbudowanie nowych linii. Budują pośpiesznie nowe fortyfikacje i linie wzmacniące. Wszystko to dowodzi, że rejon ten nie był przygotowany należycie, gdy tymczasem okoliczności mogą zmusić nieprzyjaciela stanąć do walki na terenie śląskim.

Na Niemnie.

Według otrzymanych w Petrogradzie wiadomości, próby Niemców przeprowadzenia się przez Niemien, kosztowały ich bardzo drogo. W miejscach nielotnych przepraw, wskutek ognia artylerii rosyjskiej, przeprawy te doświadczały zawałów są trupami. Według posiadanych informacji, w wodach Niemna leży obecnie do 20 tys. trupów żołnierzy niemieckich.

O Krakowie.

W jednym z numerów „Vossische Ztg” znany z różnych publicystycznych operacji niezawście czystych, dziennikarz wiedeński Friedjung dowodzi, że obrona Krakowa jest jednocześnie obroną Wiednia i Berlina. Losy więc Krakowa mogłyby budzić niepokój, gdyby nie zapewnienia naczelnych sztabów austriackich, że wszelkie pod tym względem obawy są płonne.

Do Lwowa.

Lokujący się dotychczas w Mińskim lazarecie oddziału poltawskiego Czerwonego Krzyża na 200 łóżek, przeniesiony został obecnie do Lwowa, gdzie już rozpoczął swą działalność.

Więści z nad Dunaju.

Dotychczasowy poseł austro-węgierski w Sofii, hr. Adam Tarnowski, mianowany zostaje kierownikiem wydziału politycznego w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych na miejsce ustępującego hr. Forgasa. Według tychże danych hr. Forgasa ma być jednocześnie mianowany ambasadorem austro-węgierskim w Berlinie.

Przed paru dniami hr. Forgasa wysłany był przez austriackiego ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda do Berlina ze specjalnym poleceniem do sekretarza stanu w wydziale spraw agrarnych, von Jagowa.

Z Berlina hr. Forgasa udać się ma w najbliższym czasie do Bukaresztu, gdzie ma doręczyć królowi Karolowi własnoręczny list cesarza

Franciszka-Józefa.

Z Kopenhagi telegrafowano do gazet rosyjskich pod datą 18 b. m. (1 października) że na skutek kategorycznego żądania ces. Wilhelma arcyksiążę Fryderyk pozostał tylko nominalnym dowódcą armii austro-węg., natomiast gen. Auffenberg otrzymał dyktando.

W wiedeńskich sferach finansowych wywołały żywy niepokój pogłoski o zamiarze nowej pożyczki wojennej.

W kołach miarodajnych wiedeńskich pogodzono się już z faktem jakoby bezpowrotnego utracenia Galicji.

Policyja wiedeńska zajęta jest ciągle pilnem zwróceniem uwagi na liczne wieści protestu przeciwko wojnie.

Na dworze kolejowym panuje niebawmy ruch, ponieważ prawie wszyscy ludzie niezależni i najmniejsi opuszczają pośpiesznie Wiedeń.

Największym powodem paniki, był ogłoszony przez pewną gazetę zamiar przeniesienia rezydencji cesarza i rządu do miejscowości bezpieczniejszej niż Wiedeń.

Duże wrażenie w Wiedniu wywołały wydrukowane w kilku gazetach budapeszteńskich wiadomości, że ościs Węgier bądź co bądź nie są związane z losami monarchii.

Zaniepokojenie wśród węgry.

Prasa peszteńska ujawnia zaniepokojenie z powodu wiadomości o gotowaniu się wystąpieniu zbrojnym Rumunji. W celu bliższego rozejrzenia się w sytuacji z Budapesztu wyjechał współpracownik pism do Bukaresztu.

„Pester Lloyd” drukuje już pierwszą uspokajającą korespondencję swego współpracownika, donoszącą, że Rumunja nie odważy się wystąpić, że Transylwanja to nie Dobruża i że za Karpatami spokój się okło w oko z całymi Węgrami, które potrafią Transylwanję obronić.

Budapeszteński dziennik oficjalny radzi Rumunji, zwrócić swój wzrok w stronę Rosji.

Konstatując ruch antyaustriacko-węgierski wśród społeczeństwa rumuńskiego, „Pester Lloyd” całą winę składa na prasę rumuńską.

Wreszcie kończąc swój artykuł, pismo węgierskie straszy rumunów, że za Karpatami będą musieli walczyć nie tylko z Węgrami i austriakami, lecz też i z Niemcami.

Kapitulacja Przemyśla.

Omawiając na szpaltach „Giornale d'Italia” sytuację obecną na froncie galicyjskim, wybitny pisarz wojskowy pułkownik Morazzi pisze, że jeśli sprawdzą się doniesienia, iż rosyjanie zdolali zamknąć w obrębie forsu Przemyśla około 200 tysięcy wojsk austriackich, to na kapitulację tej twierdzy nie trzeba będzie długo czekać, zdobędzie ją bowiem bez wystrachu głód i beznadziejność odsieczy, a co zatem idzie ostateczny upadek ducha. Morazzi nie wie, czy aby wojska austriackie w obecnym stanie były już w ogóle zdolne do jakiegokolwiek poważniejszej akcji, nawet po połączeniu się z armią niemiecką, co dziś dla Austrii jest jeszcze ostatnią deską ratunku.

Sily niemieckie.

Petrogradzki dziennik wojskowy, „Russkij Inwalid” w Nr. 207 tak oblicza siłę militarną Rzeszy Niemieckiej:

Ogólna liczba wojsk niemieckich wynosiła 4,500,000 ludzi, dostatecznie wyćwiczonych w sztuce wojennej. W tem przypada na czas pokoju 600,000, rezerwy 3,100,000 i pospolite ruszenie 800,000 czyli 36 proc. ludności męskiej zdolnej do pracy.

Niemcy wystawili na pierwszą linię 25 korpusów armji i 11 osobnych dywizji jazdy w lic. 1,300,000 wojska polowego (805,000 piechoty, 82,000 jazdy, 262,000 artylerji, 52,000 wojsk inżynieryjnych i 99,000 innej broni). Wojska te poniosły, według obliczeń samych Niemców, straty niemieńskie już 400 — 500 tysięcy. Cyfra ta jednak, zdaniem „Russk. Inw.” jest mocno przez rząd niemiecki zmniejszona i prawdopodobnie bitwy i choroby pochłonęły całość wojsk zapasowych Niemiec, czyli 1,025,000 ludzi.

Obok korpusów polowych Rzesza wystawiła jeszcze i korpusy rezerwowe, których liczba nie jest dokładnie znana, w każdym jednak razie nie przewyższa liczbę polowych, a prawdopodobnie jest od nich mniejsza. Licząc jednak, tyleż, t. j. 25, otrzymamy ogólną ilość korpusów niemieckich w liczbie 50.

Za materiał do sformowania tych 25-ciu korpusów „linji drugiej” wzięto wojska rezerwy, landwey i, prawdopodobnie, landsturm, które stanowią siłę następującą:

Kontyngens rezerwy — 790,000 (595,000 piech., 25,000 jazdy, 91,000 artyl., 25,000 inżyn. i 54,000 innych). Landwera — 680,000 (546,000 piech., 20,000 jazdy, 59,000 artyl., 9,000 inż. i 46,000 innych).

Landsturm — 346,000 (306,000 piech., 12,000 jazdy, 23,000 artyl. i 4,000 inż.).

Razem „linja druga” obejmuje 1,816,000 (1,447,000 piech., 57,000 jazdy, 173,000 artyl., 38,000 inż. i 100 tys. innej broni).

Po odliczeniu liczby poległych, ranionych i chorých, według „Russk. Inw.” Niemcy rozporządzają w chwili obecnej 5,291,000 ludzi.

Przeciw wojskom sprzymierzonym na froncie zachodnim Niemcy trzymają przeszło 3 czwarte najlepszych sił swoich: 20 polowych i 14 rezerwowych korpusów, reszta stoi na froncie wschodnim, a według wersji, która przypadkiem przedostała się do prasy, również część skierowana została przeciw Serbji.

Postawiając obliczenia powyższe na odpowiedzialność petrogradzkiego organu militarnego, musimy zaznaczyć jednak, że podział sił niemieckich na froncie zachodnim i wschodnim, jak wiemy z komunikatów oficjalnych, uległ znacznej zmianie. Mianowicie, w ostatnich tygodniach znaczna liczba korpusów swoich sztab niemiecki przetrzeźnił z belgijsko-francuskiego terenu walki na granicę południowo-wschodnią.

Przygotowania wojenne Hollandji.

Hollandja ukończyła przygotowania wojenne, przewidując, że dla czynnej obrony swęj neutralności, już w początkach wojny mobilizacja 360 tys. żołnierzy, nie licząc ochotników, którzy w braku umundurowania noszą odzież cywilną. Obecnie w miejscowościach pogranicznych podminowano wszystkie mosty. Oddzielne punkty wybrzeża, dogodne dla desantu, zaopatrzone w silne fortyfikacje, wejścia do portów zamknięte forami lub podwodnymi minami. Na brzegu miejsca kuracyjne Schweningen w pobliżu Haagi, zakopano fagusy, które mają być wydobyte w powietrze przy pierwszej próbie niemieckiego desantu. Przy ujściu Mozy stoją zasłony minowe i barki napełnione kamieniami dla zamknięcia wejścia do portu. Lasy nad wybrzeżem wyrabano. Prócz tego holendrzy zdecydowali się iść za przykładem Belgji i zatopić w razie niebezpieczeństwa całą niziną część kraju.

Internowany oddział.

Oddział gwardji pruskiej przekroczył, pod meksykańskimi białymi, granicę holenderską. Rozbrojono go i internowano.

Raniony książę.

Syn króla bawarskiego, ks. Franciszek Luitpold, został raniony na froncie francuskim.

Anglia i Dardanele.

Według informacji, pochodzących z Budapesztu, Turcja ustąpiła żądaniom Anglii otwarcia Dardaneli pod warunkiem zagwarantowania praw Turcji.

Wojna ekonomiczna.

(AP.). Rząd francuski nosi się z myślą wydania prawa zabraniającego francuzom wszelkich stosunków ekonomicznych z Austrią i Niemcami. Po wznowieniu sesji parlamentu prawo to ma być wprowadzone i przewidziane surowe kary za jego przekroczenie.

Z Antwerpii.

(AP.). Z Antwerpii telegrafują do Amsterdamu, że fort Waltheen znajduje się w rękę belgijską, którzy zajmują silne pozycje na północ od rzeki Nethe, przez którą Niemcy próbowali jeszcze przeprawić się.

Nad kościołami i nad ratuszem w Antwerpii wywieszono chorągwie, aby wskazać, że te budynki są starożytnymi zabytkami i uważane są jako dzieła sztuki.

W twierdzy panuje przekonanie, że Niemcy w żaden sposób jej nie zdobędą przed pogromem, jaki ich czeka we Francji, a ten zdecydowanie armji belgijskiej i garnizonu Antwerpii do rozpoczęcia ofensywy, która ma wielkie w warunkach obecnych szanse powodzenia.

Z Turcji.

Pomimo wszelkich zapewnień i przyrzeczeń W. Porty, że Turcja jedynie tylko zachowuje stanowiska neutralnego ma na myśli, wiadomości nadechodzące ze źródeł wiarygodnych przez wszelkim zapewnieniom tureckim, tembardziej, że zapewnienia te są jednostronne. Turecki minister spraw zagranicznych zapewnia przedstawicieli mocarstw o najbardziej pokojowych tendencjach rządu, a tymczasem Enver bey, jako minister wojny, zupełnie otwarcie oświadcza korespondentowi „Daily Mail”, „Jestemnie zupełnie spokojny o nasze cięśniny. Wobec nowych uzbrojeń i potrójnego rodzaju fortyfikacji, Dardanele są niedostępne.

Przed objęciem przeze mnie ministerstwa Dardanele broniły były przez stare forte i tylko jeden pas nowych, nawet wtedy jednak wypełniały one doskonale polecone im zadanie. Obecnie gdy w Dardanelach nie ma ani jednego starego działa, zabezpieczają one bezwzględnie bezpieczeństwo Konstantynopola. Dla

tego też z usmiechem słuchać możemy pogródek sformowania Dardanelów.”

W tymże zupełnie tonie odzywa się prasa młodo-turecka. „Jeune Turc” pisze: Okres oczekiwania potrwa niedługo; jesteśmy przekonani, że chwila wspólnej akcji jest już bliska.”

Te właśnie nieurzędowe oświadczenia są w stosunkach tureckich, jak twierdzi znawcy Turcji, najbardziej wiarogodne.

Z Rumunji.

Faktem jest, że mobilizacja w Rumunji została już dokonana — i to dokonana potajemnie systemem koncentracyjnym. Wezwano 10 klas rezerwistów, w liczbie ogólnej 450 tys. żołnierzy. Z owych 10 klas wypuszczone 7, na których miejsce wezwano 10 innych klas. Ogółem zmobilizowano 500 tys. wojska. Pozostałe 7 klas zostały rozpuszczone, ale każdej chwili czekają na wezwanie. Faktycznie cała armia rumuńska pozostaje w gotowości bojowej.

Rząd rumuński zamówił w Niemczech 150 tys. kołuszków. Czynione są szersze przygotowania do kampanji zimowej.

Wydatki Rumunji związane z mobilizacją są bardzo znaczne. Wynoszą one 12 milj. rb. na miesiąc.

Korespondent własny „Russk. Słowa” dowiadyuje się z poważnego źródła w Bukareszcie, że król pozostaje niezachwiany w swoim postanowieniu i oświadcza, że Rumunja w żadnym razie nie wystąpi przeciwko Austrii, cokolwiek by to miało ją kosztować.

Król i królowa otwarcie oświadczają, że jeżeli będzie powzięte postanowienie wojowania, opuszczają oni niezwłocznie kraj. W pałacu królewskim mówią nawet, że król zamierza jechać do Rumunji, a mianowicie do Szwajcarii. Znajdują się jednak politycy, którzy przypuszczają, że król nie złoży korony i jako monarcha konstytucyjny, podda się woli narodu.

Księżniczka Marja dokłada ostatnich usiłowań, aby przekonać króla nie sprzeciwiać się uchwale działaczy państwowych, dążących do zażegnania wojny.

Anglia i Egipt.

Ze źródeł niemieckich donoszą, że Anglia usunęła od władzy rząd egipski, zastępując go angielską administracją wojenną.

Przeciw Egipcjowi.

(AP.). Austrija i Niemcy czynią zabiegi, aby jedno z przyjaznych im państw z niewłaściwych do tej pory wysłało ekspedycję przeciwko Egipcjowi.

Na froncie francuskim.

Wiadomości, które otrzymaliśmy w ciągu dnia wczorajszego są b. skąpe. Wobec wielkiej doniosłości tej olbrzymiej batalji, jaka toczy się od trzech tygodni na froncie francuskim, każdy brak wiadomości budzi jednocześnie nadzieję i obawę.

Co prawda powściągliwe w udzielaniu wiadomości sztaby armji związkowych nie bardzo się kwapią z reklamowaniem swych sukcesów.

Co prawda sytuacja zajęta w ostatnich dniach przez armje angielsko-francuskie była tak dobra, iż trudno przypuszczać, aby nagle na gorszą, grozącą niebezpieczeństwem się zmieniła, tymbardziej, że i na froncie francuskim panujące słoty bardzo psują sąki kadrom niemieckim.

Zawsze jednak, milczenie budzi obawy pewne, boć przecie niedawno Joffre oświadczył publicznie, „że losy wojny każda chwila może odmienić.”

Ostatnie kilka dni dały armjom związkowym świetne wyniki. Do Kopenhagi doniesiono, że w d. 19 b. m. (2 października) armje następów tronu: niemieckiego i bawarskiego zostały rozbite na linii Pont-a-Mousen-Verdin. Niemcy cofają się w niedłazie ku Metzowi.

Z Londynu znów donoszą, że w tymże dniu Niemcy zniszczyli miejscowość Albert, w pobliżu Amiens, francuzi zaś wysadzili w powietrze w pobliżu Noya zamek Brilly, w którym znajdowała się niemiecka kwatera główna. Kilku niemieckich oficerów sztabowych zginęło wskutek wybuchu.

W pobliżu Lassigny otoczono i wzięto do niewoli 4,000 Niemców.

Przygotowując się do dalszego odwrotu, Niemcy wystawili pięć mostów na rzece Mozie, pomiędzy Givetem a Namurem.

Ranionych żołnierzy niemieckich wysłano do Brukseli.

Podług telegramu Ag. Pet. bez powołania się na źródło, w sobotę t. j. 20 b. m. (3 października) lewe skrzydło francuskie znów posunęło się po myślnie naprzód w kierunku Arras, ale za to prawe skrzydło Niemców zostaje ciągle wzmacniane przez posiłki przetrzucane z pod Reims i z Lotaryngji.

Jak blisko linie wojsk waleczących są rozlokowane świadczy fakt, że oficerowie rekonesansowi rozjeżdżają z rozkazami spotykając się z oficerami wroga i staczają z sobą pojedynki.

Z Paryża doniesiono urzędowo pod datą 20 bm. (3 października): „Na lewym skrzydle od dnia wczorajszego trwa zacięta walka zwłaszcza w okolicy Reims, gdzie francuzi odparli wszystkie ataki, pomimo że nieprzyjaciół otrzymał tu posiłki z centrum swych pozycji. W centrum na przesłaniu między Reims a Argonami 16 korpus niemiecki, wchodzący w skład armji następcy tronu usiłował przejść przez las Lahory, ale został odparty na północ od drogi Varennes — Vinen — la Volla. W miejscowości Voeyre i na wyżynach Mozy francuzi powoli posuwają się naprzód.”

Więcej szczegółowe wieści nadeszły przez Ag. Pet. z Bordeaux. Kompetentne sfery francuskie w fakcie opuszczenia przez Niemców lewego brzegu rzeki Mozy oraz stalego chociaż bardzo powolnego posuwania się naprzód, po prawym brzegu Mozy, armji francuskiej, dopatrują się potwierdzenia, iż operacje lewego skrzydła niemieckiego doznały niepowodzenia.

W d. 20 b. m. (3 października) skonstatowano, że główna akcja przenosi się na lewe skrzydło francuskie, gdzie Niemcy dowożą znaczne posiłki.

W centrum sytuacja jest również bardzo natężona. Ofensywa francuzów zaczyna grozić przerwaniem frontu niemieckiego. W każdym jednak razie losy wielkiej bitwy rozstrzygną się na lewym skrzydle francuskiem.

Wrzenia w Indjach.

(AP.). Do Kopenhagi telegrafują z Kalkuty o zamieszkach dokonanych tam przez grupę indusów, którzy wymigrowali do Columbji angielskiej, lecz musieli się wrócić, wobec istniejącego prawa w Columbji, zabraniającego kolonizować się indusom. Indusi zabili i ranili kilku policjantów, policja zastrzeliła 16 indusów, a resztę aresztowała.

W Urnii.

(AP.). We czwartek ubiegły kurdy turecy napadli na podjazd rosyjski, składający się z seiny kozaków i zabili sześciu kozaków. Po przybyciu artylerji rosyjskiej kurdy cofnęli się w granice Turcji. Wszystkie wieś chrześcijańskie Terchowa rozgromione. Ciała zabitych kozaków zbyszczeszczono.

OSTATNIE TELEGRAMY.

ZWYCIĘSTWO NA FRONcie WSCHODNIO-PRUSKIM.

Petrograd. (AP.) 21 b. m. (4 października) 6 godz. 55 m. pp. Ze sztabu Naczelnego Wodza.

„Bitwa augustowska zakończyła się 20 b. m. (3 września) zwycięstwem. Porażka Niemców jest całkowita. W chwili obecnej znajduje się on w bezładnym odwrocie do Prus Wschodnich. Nasze dzielne wojska energicznie ścigają przeciwnika, porzucającego na drodze swego odwrotu podwozy, działa, pociski i pozostałości swych rannych.

Jak już wiadomo bitwa augustowska rozpoczęła się dn. 12 (25) b. m. ostrzeliwaniem z niemieckiej ciężkiej artylerji rejonu Sopóckin, któremu towarzyszyło natarcie przeciwnika na wspomnianą pozycję. Równocześnie Niemcy niejednokrotnie próbowali pod Drusienkami przerwać naszą dylokację na rzece Niemnie. Dn. 13 (26) bm. rozpoczęli również natarcie na twierdzę Ossowiec, jednakże wszędzie Niemcy napotkali silny opór i zmuszeni zostali do odwrotu. Nie ograniczając się należycie odparciem wojska nasze dn. 14 (27) b. m. przeszły do ataku, i podążały w ślad za cofającym się przeciwnikiem.

Niemcy, pomimo oporu nie byli w stanie powstrzymać naszego natarcia. Nasze bezprzykłądnie mężne wojska stopniowo opanowywały pozycje przeciwnika. Dezorganizowani takimi operacjami Niemcy zachwiali się i obecnie pośpiesznie cofają się z naszych granic. W niektórych miejscach odwrot Niemców zamienia się w ucieczkę. Ściganie ich odbywa się w sposób energiczny. Według ogólnej opinii naczelników wojska nasze w bitwie augustowskiej wykazały szczególniejsze męstwo i właściwą im dzielność. Niektóre oddziały były bez przerwy w ciągu niemal tygodnia, przyczem z powodzeniem wychodziły z najcięższych opresji. Szczególnie ciężkie były walki w okolicach Suwałk, dokąd Niemcy ściągali wielkie sily przedniego ucoawczy pozycje. Pod tym miastem nieprzyjaciół stawali energiczni opór. Wojskom naszym niejednokrotnie trzeba było wypierać przeciwnika z okopów atakiem na bagnety. Straty Niemców pod Suwałkami, według zeznań jeńców, są tak wielkie, że w niektórych oddziałach pozostało najwyżej po 20 osób w rocie.

Cała droga odwrotu Niemców uślana jest ich trupami. W ten sposób wzięcie Niemców z Prus Wschodnich w granice Rosji zakończyło się dla nich zupełnie niepowodzeniem i w chwili obecnej oni ostatecznie opuszczają granicę gubernji suwalskiej i łomżyńskiej.”

W KRÓLESTWIE I GALICJI.

Petrograd. (AP.) 21 bm. (4 października). Ze sztabu Naczelnego Wodza.

„Na lewym brzegu Wisty i w Galicji sytuacja bez szczególniejszych zmian.”

„TIMES” O ARMJI ROSYJSKIEJ.

Londyn. (AP.). 20 b. m. (3 października). Analizując rozwój wypadków wojennych „Times” pisze, że „stanowczy i nieprzerwany ruch naprzód naszych rosyjskich sprzymierzeńców jest największym zjawiskiem obecnej wojny. Ofensywa armji rosyjskiej jest podobna do biegu wielkiej rzeki, która wyszła z brzegów. Zwycięski pochód wojsk rosyjskich zdumiewa świat cały swoją energią. Wsłki Niemce, powstrzymując ich są próżne. Powstrzymanie potoku żołnierzy rosyjskich jest równoznaczne próbie powstrzymania naporu morza. Odpieranie gen. Samsonowa z Prus Wschodnich było jak mówiono w Petrogradzie zwykłym epizodem. Próba niemiecka wtargnięcia do Rosji była tylko próbą igrania z losem. Rosja spogląda na nią ze spokojem. Zwycięska jej armia w dalszym ciągu szła naprzód w Galicji od Wisty do Karpat.

Do ostatniego tygodnia Rosja spokojnie wycekiwała a następnie nagle wypędziła nieprzyjaciela zadawszy mu ciężkie straty. Niemieckie wtargnięcie do Rosji poniosło ponijające fiasko.

NA FRONcie ZACHODNIM.

Paryż. (AP.) 21 bm. (4 października). Urzędowo komunikat wojny: „Na lewym skrzydle wojska nasze odparły wszystkie ataki nieprzyjacielskie i przeszły w niektórych punktach do natarcia. W innych punktach na linii bojowej udało nam się całkowicie zachować wszystkie nasze pozycje. W centrum aż do Argonne nie poważono nie zasła. Z Argonne nieprzyjaciół odparty został na północ. W południowym Waewre wojska nasze posuwają się naprzód chociaż bardzo powoli. Na prawym skrzydle w Lotaryngji i Wogezach bez zmian.”

PREZYDENT FRANCJI W ARMJI.

Bordeaux. (AP.) 21 b. m. (4 października). Poincaré już w początkach operacji wojennych wyraził chęć odwiedzenia armji i złożenia jej swego pozdrowienia, lecz dotychczas nie mógł tego spełnić wskutek konieczności codziennego przewodniczenia w radzie ministrów, również wskutek życzenia władz wojskowych nie uważających chwile daną za właściwą. W obecnej chwili okoliczności nie przeszkadzają tej wycieczce Poincarégo. Dziś w dzień w automobili prezydent Francji udaje się do głównej kwatery w towarzystwie Milleranda i Vivianiego.

OBŁĘŻENIE ANTWERPII.

Antwerpja. (AP.) 20 b. m. (13 października). Po pięciodniowym zaciekłym oporze garnizon belgijski, znajdujący się na wschód od Senne zmuszony był cofnąć się do linii rzeki Nethe wskutek strasznego naciśku niemieckiej artylerji. Na rzece Nethe pozycja jest silna i okaże Niemcom energiczny opór.

NISZCZENIE KOMUNIKACJI NIEMIECKIEJ.

Petrograd. (AP.) 21 b. m. (4 października). Konnica belgijska dokonawszy śmiałości wycieczki od strony Antwerpii do brzegów Mozy zniszczyła komunikację kolejową armji niemieckiej.

WYMUSZENIA NIEMIEC NA GRECJI. Petrograd. (AP.) 21 bm. (4 października). Według prywatnych informacji posel niemiecki w Atenach oświadczył rządowi greckiemu, że nowy